



## ZIELONA GÓRA

QUEST

## POLOWANIE NA CZAROWNICE



## Polowanie na czarownice

Procesy o czary w Europie trwały od końca XIV do połowy XVIII wieku. Ich początków należy doszukiwać się w sytuacji społeczno-kulturowej na Starym Kontynencie. Istotnym impulsem do działania była bulla papieża Jana XXII *Super illius specula* (Na wysokościach Tego – 1326/1327 r.), w której stwierdzono, iż czarownice powinny być karane jak heretycy, a głównym powodem praktyk magicznych są demony. Papież Innocenty VIII w swojej bulli *Summis desiderantes affectibus* (pol. *Pragnąc najgoręcej* – 1484 r.), nie tylko potwierdził istnienie czarów i czarownic, lecz także nadał szczególne uprawnienia inkwizytorom do usunięcia tychże za wszelką cenę. Z kolei papież Mikołaj V w liście do Huguesa Lenoira, inkwizytora na Francję, przekazał inkwizycji prawo do zajmowania się wszystkimi przypadkami praktyk magicznych i czarów, nawet jeśli nie były jawnie heretyckie.



## Malleus Maleficarum (pol. Młot na czarownice)

Na mocy zapisów w bulli *Summis desiderantes affectibus* szczególne uprawnienia do aktywnego karania czarownic na terenie Niemiec otrzymali dominianie: Heinrich Kramer i Jakob Sprenger. Traktat *Malleus Maleficarum* został po raz pierwszy opublikowany 09.05.1487 roku i szybko stał się powszechnie obowiązującym podręcznikiem inkwizytorów, zawierającym treści dotyczące tego, kim lub czym są czarownice, jak je rozpoznać i w jaki sposób wymusić na nich przyznanie się do winy. O popularności tego dzieła świadczy fakt, iż było ono wielokrotnie wydawane i rozpowszechniane tak wśród katolików jak i protestantów. Polski przekład *Młota na czarownice* ukazał się w 1614 roku za sprawą prawnika Stanisława Ząbkowica.

## Geografia polowań na czarownice

Histeria ogarnęła przede wszystkim obszary niemieckojęzyczne, Anglię, częściowo Francję i Szwajcarię i dotarła do Ameryki. W mniejszym stopniu zostały nią dotknięte kraje środkowej Europy. W Polsce za obszar szczególnie podatny na wierzenia o nadprzyrodzonych mocach kobiet pozostających w kontaktach ze złymi duchami lub szatanem uchodzi Pomorze, Śląsk i Wielkopolska.

## Oto czarownica!

Według Kramera i Sprengera czarami zajmowały się przede wszystkim kobiety, co wyjaśniała sama etymologia łacińskiego słowa kobieta. „Femina” oznacza „mniej wiary”: fe = fides (wiara) oraz mina = minus (mniej). Inkwizycja miała swoje sposoby, by wymusić przyznanie się do wymyślonych praktyk. Do najważniejszych sposobów zaliczano próby: wody (tzw. pławienie), wagi (czarownice miały być lżejsze niż nie-czarownice), igły (czarownice miały znać szatana na ciebie), łez (czarownice nie potrafiły płakać), ognia (nie-czarownice nie ulegały poparzeniu podczas przejścia po rozpalonych węglach).



## Praktyki czarownic

Wg wierzeń ludowych powszechną praktyką czarownic był udział w spotkaniu z szatanem podczas sabatu. Zwykle odbywały się one raz lub dwa razy w tygodniu, ale Wielki Sabat był raz w roku. W krajach germańskich miał on miejsce w Noc Walpurgii przed 1. maja, a w krajach słowiańskich była to wigilia świętego Jana, noc przed 24. czerwca. Miejscem spotkań polskich czarownic z biesami była Łysa Góra. Aby ułatwić sobie podróż na Łysą Górę, na miotle lub na jakimś zwierzaku, czarownica wypowiadała magiczne zaklęcie: *Plot nie plot, wieś nie wieś, ty mnie biesie nieś!*

## Autorki polowania



**Agnieszka Gandecka**  
Wykładowca, Opiekun Questu

Studentki III roku kierunku Turystyka i Rekreacja Wydziału Zamiejscowego w Sulechowie Uniwersytetu Zielonogórskiego.



**Anna Smejlik**



**Beata Fritsche**



**Iwona Rosińska**



**Magdalena Koprowska**

**Marzena Dolido**  
Autorka grafik



ul. Stary Rynek 1, 65-067 Zielona Góra  
tel. +48 68 323 22 22  
e-mail: turystyka@zielona-gora.pl

BERLIN

190 km

ZIELONA GÓRA

WARSZAWA

280 km

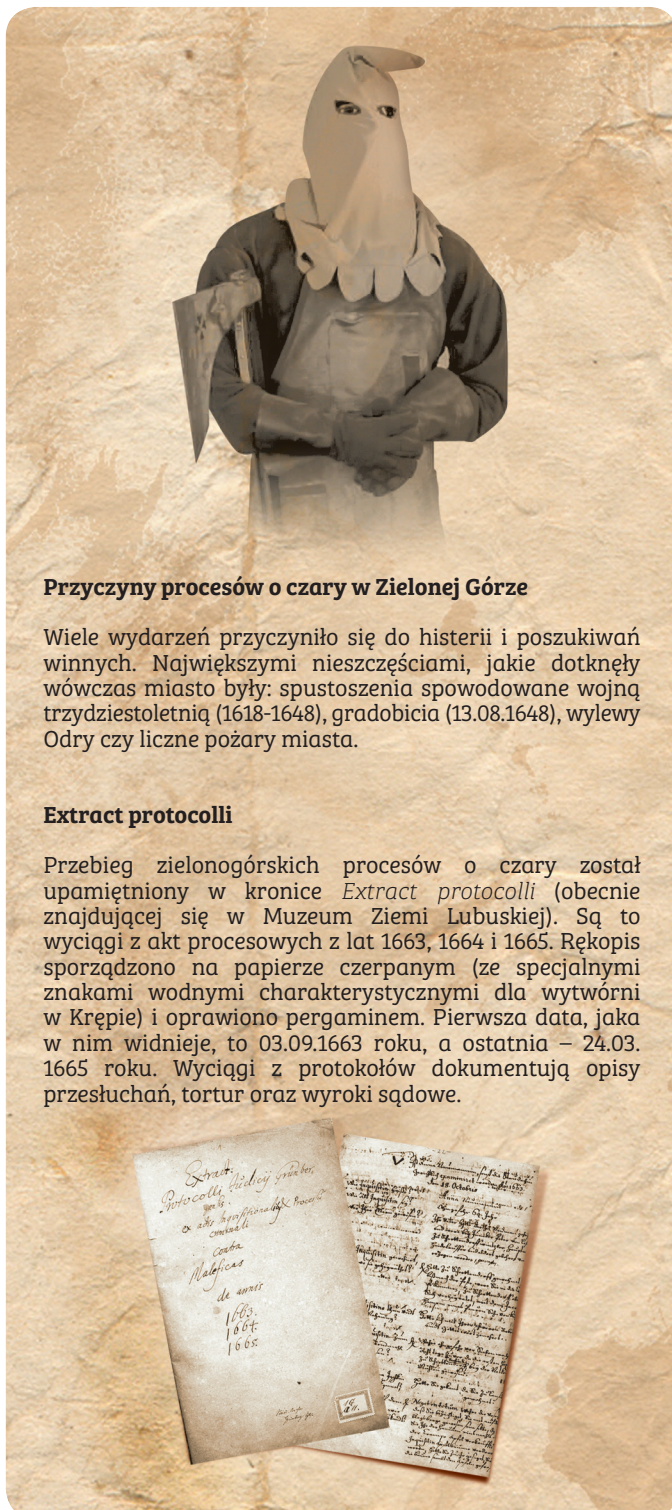
PRAGA



Wydawca:  
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji,  
Polsko-Niemieckie Centrum Promocji i Informacji Turystycznej  
Wydanie: 1- lipiec 2018



www.cit.zielona-gora.pl  
visitzielonagora



## Przyczyny procesów o czary w Zielonej Górze

Wiele wydarzeń przyczyniło się do histerii i poszukiwań winnych. Największymi nieszczęściami, jakie dotknęły wówczas miasto były: spustoszenia spowodowane wojną trzydziestoletnią (1618-1648), gradobicia (13.08.1648), wylewy Odry czy liczne pożary miasta.

## Extract protocollii

Przebieg zielonogórskich procesów o czary został upamiętniony w kronice *Extract protocollii* (obecnie znajdującej się w Muzeum Ziemi Lubuskiej). Są to wyciągi z akt procesowych z lat 1663, 1664 i 1665. Rękopis sporządzono na papierze czerpanym (ze specjalnymi znakami wodnymi charakterystycznymi dla wytwórni w Krępie) i oprawiono pergaminem. Pierwsza data, jaka w nim widnieje, to 03.09.1663 roku, a ostatnia – 24.03.1665 roku. Wyciągi z protokołów dokumentują opisy przesłuchań, tortur oraz wyroki sądowe.



## Czarownice w Zielonej Górze

Pierwszy proces czarownic odbył się w 1640 r. Oskarżono i spalono cztery kobiety: żonę wachmistrza, markietankę i żony dwóch żołnierzy. Egzekucję wykonano na rozkaz dowódcy oddziału szwedzkiego stacjonującego wówczas w Zielonej Górze. Najgłośniejsze procesy czarownic ruszyły w 1663 r. Właściciel Przylepu, Melchior von Landskron, oskarżył Helenę Klich o spalenie oberży. W ciągu trzech lat zginęły 23 kobiety, głównie mieszkanki okolicznych wsi. O czary oskarżono m.in.:

- Helenę Klich z Przylepu, spaloną 10 lipca 1663 r.
- Annę Jaszke z Przylepu, straconą 22 września 1663 r.
- Annę Mebel z Przylepu, straconą 22 września 1663 r.
- Annę Baran z Przylepu, straconą 22 września 1663 r.
- Ewę Werner z Przylepu, straconą 22 września 1663 r.
- Marię Wojten (74 lata)
- Urszulę Gutsche, zmarłą 9 maja 1664 r., ciało spalono
- Urszulę Magnus z Krępy, straconą
- Annę Hasucka z Zawady, straconą
- Sabinę Grasse (78 lat), zmarłą podczas tortur, ciało spalono
- Annę Neuman (64 lata), zmarłą podczas tortur, ciało spalono
- Annę Klich z Przylepu, zmarłą po torturach 4 listopada 1663 r., ciało spalono („... zmarła przez diabła uduszona, bo jej szyja całkiem chwiejna i spuchnięta była.”)
- Elżbietę Grasse z Nietkowa (51 lat), żywcem spaloną 6 lutego 1665 r.
- Elżbietę Palet - zwolniona
- Dorotę Juthe - zwolniona.



Zdjęcia do materiału przedstawiające eksponaty z Muzeum Tortur użyte przez Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.



# Szlakiem zielonogórskich czarownic

## Tematyka

Wyprawa zapozna Cię z historią procesów czarownic w Zielonej Górze, które miały miejsce w latach 1663-1665.

## Jak znaleźć skarb?

Przygotuj się na odkrywanie wskazówek, które pozwolą Ci odgadnąć czternastoliterowe hasło.

Czas przejścia: 90 min.

Wyprawę zaczynamy na ul. Licealnej 6, tuż przy budynku Rektoratu Uniwersytetu Zielonogórskiego.



1

## Witaj znowu mój Przyjacielu w grodzie dróg I opowieści wielu!

Oto miasto zielonymi wzgórzami otoczone,  
Winem i miodem od wieków naznaczone.  
Kroniki donoszą, że Zielona Góra po Kozuchowie  
miastem została  
I około roku 1323 prawa miejskie otrzymała.  
O tym mieście historię Ci opowiem.  
Kim jestem? Twoim przewodnikiem na krótko się stanę,  
I z mroku czasu historię moją wydostanę.  
Chociaż w Nietkowie zamieszkiwałam  
Ostatnie dni życia z Winnym Grodem związałam.  
15 grudnia Roku Pańskiego 1663  
Przyszli mnie aresztować wprost do domu mego.  
„Czarownica, wiedźma, guślarka” – tak mnie wołali  
I ani mąż ani zięć nic wskórać nie zdołali.  
Do lochu ciemnego rychło mnie wtrącili  
Na prośby i zaklęcia głuchymi byli.  
Teraz rozejrzyj się wkoło i przyjmij do wieści.  
Że tu gdzie teraz stoisz, budynek  
[ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
[ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
W moich czasach świńskie poidelko tu było,  
Ot, stawik taki  
Którego charakter był co najmniej dwojaki:  
Jako źródło wody - Herren Teich  
(Staw Pański) - nazywany  
Jako miejsce pławienia czarownic - Hexen Teich  
(Staw czarownic) – określany.  
Tylko niewiasta niewinna na dno pójdzie bezwzględnie  
Bowiem czart swe współniczki ochroni – mówiąć  
ogłędnie.  
Lecz prawa fizyki są nieubłagane  
I na nic ich słowa całkiem zełgane.  
Woda mnie wypchnęła do góry  
I ponownie ujrzałam nad sobą chmury.  
„Zabierzmy wiedźmę na sąd inkwizycji”, zakrzyknął który  
I w stronę bram miasta zawlekli mnie po raz wtóry.  
Czas na wędrowkę, drogę ci pokażę,  
Idź teraz w lewo, Bachusik księgą trasę Ci wskaże.  
Gdy w prawo droga cię zaprowadzi,  
Na gmach strzelisty spojrzeć nie zawadzi  
Ta kamienica na rogu w 1900 stworzona  
Ongiś na dom handlowy była przeznaczona  
Ruszaj wprost od wejścia i licz uważnie  
Gdyż kroków 20 musisz przejść odważnie  
Spójrz w dół i ujrysz kamienny ślad obwarowań,  
Które strzec miały ludność od czarta knowań.  
Gdy miniesz budynek ozdobny w filary  
Oczom Twym ukáže się budynek stary

2

Cecha istotna poznać go pomoże  
Gdyż cały jest w soczyscie miedzianym  
[ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
To kamienica „Pod Sową”, mimo że przez pożar  
naznaczona,  
W roku 1903 została pięknie odnowiona,  
Naciesz swym wzrokiem jej osobliwości:  
Sowa, cztery lwy, dwóch [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
Patrz z wysokości  
A teraz historii mojej ciąg dalszy  
Za plecami masz budynek jeszcze okazalszy



Oto gmach zwany Ratuszem,  
W którym ja przeżywałam katusze,  
Powstały w wieku XV jako budowla drewniana,  
Po licznych pożarach zaistniał jako forma murowana.  
Za moich czasów winiarnia w piwnicy się mieściła,  
która zacnych obywateli w swych progach gościła.  
I wieżę pamiętam: gotycko-barokową, wyniosłą,  
54 metry wzwyż sięgającą  
Zegar pamiętam w 1628 roku zakładany  
A rok po mojej śmierci gruntownie odnawiany.  
Na mnie jednak inkwizycji sąd czekał  
By wydać wyrok wcale nie zwlekał.  
Wszystkie moje męki niesłusznie cierpiane  
Znajdziesz w rękopisie rzetelnie spisane  
Na 283 kartach *Extract Protocolli*  
Odczytasz to, co najbardziej boli:  
O co pytano, jak przesłuchiowano,  
Jak torturowano, jakie wyroki wydawano.  
Po procesie do więzienia mnie wtrącono,  
Gdzie strasznymi cierpieniami srogo doświadczone.  
Pokażę ci teraz miejsce uwięzienia,  
byś mógł ujrzeć groźbę mego położenia.  
Idź w pierw gdzie oszołoty ujrysz  
wezwaniam Matki [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
[ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
mianowany,  
Przez protestantów w latach 1746-48 ofiarowany.

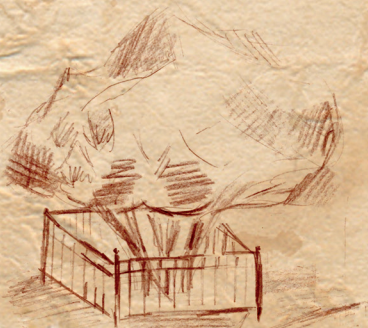
3

Aby trafić pod mój adres niesławny  
Musisz obejść od lewej ów kościół powabny.  
Od razu spostrzeżesz dawny ślad miejskości  
Który miał sześć metrów wysokości  
To mury [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] z kamienia polnego wzniesione  
Których rolę było czynić miasto chronione.  
Pod nogami fosa kiedyś była  
dziś zapomniana jej historia się rozmywa  
Jasny budynek, który widzisz, jako więzienie był znany  
Przez moich współczesnych Domem Kijów był nazywany.  
Adres jego: Młyński Rów  
I w nim spędziłam nie jeden nów.  
Tu mnie dwa lata przetrzymywano  
Bolesne tortury wciąż zadawano  
Przyznanie do czarów kat wymuszał  
i nikogo nasz płacz nie wzruszał.  
Ironią losu jest dziś ta historia,  
Iż siedzibę kurii kryją dawne biforia.  
Ale o budynku więcej już nie opowiadamy  
I w dalszą drogę niezwłocznie ruszajmy.  
Światłem nad łukiem kieruj się  
Aż powtórnie [ ] [ ] [ ] [ ] Rynek ukáže się.  
Idź teraz prosto, aż [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] z drugiej strony  
obejdziesz  
I obok skrytych pod szybą reliktyw przedziesz  
Dalszą drogę wskaże wenecki ślad łodzi,  
A wtedy skrócić w lewo nie zaszkodzi.  
Właśnie ulicą Kościelną doprowadziły cię nogi  
Na naszej Masarskiej ulicy prog  
Niegdyś w tym miejscu egzekucja się odbyła  
I czyjaś głowa po ziemi się potoczyła.  
Dzisiaj Masarska to trakt nieco zapomniany  
Ale w moich czasach licznie był uczęszczany  
Spójrz na jej kształt, bruk, kamieniczki  
Oto habsburski obraz tej małej uliczki.  
Tak ją właśnie zapamiętałam,  
Gdy swą ostatnią drogę pokonywałam.  
U zbiegu trzech ulic dawne mury miejskie stały  
I granice miasta nam wyznaczały.  
Gdy ruszysz w prawo na wprost wieża się wznosi  
I o baczniejsze przyjrzenie się proszę.



4

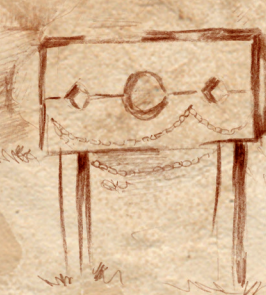
Wieża Łaziebna albo [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
Dawniej filarem była [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
wznaję Nowa  
Bezpieczeństwa miasta strzegła od 1487 roku  
By nikt obcy nie kręcił się tu po zmroku.  
Za bramę mnie wyprowadzono  
Gdzie stos dla mnie rozstawiono  
Tu był Plac Drzewny, tu drewnem handlowano  
Czasem jednakże wyroki wykonywano.  
Przeto, iż ciężkie tortury dwa lata przeżyłam  
Jako nieliczna na stos zasłużyłam  
Samą prawdę na początku zeznałam  
Lecz to nic nie dało, później skłamałam  
Tak nas męczyli, o nieistniejące pytali  
Jakby sami tych odpowiedzi nie znali  
Nie byłymy winne, to niesprawiedliwość  
Żądza ludzka, pieniądź i nieuczciwość  
Szóstego lutego 1665 roku, nim słońce wstało  
Dzieło złych ludzi się dokonało  
[ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] ręką wyrok wykonali  
I na Sąd Boży mnie pokierowali.  
Chociaż tutaj nic mego życia się urywa,  
Nie znaczy to, że nasza wędrowka również się przerywa.  
Jeszcze jedno miejsce Tobie pokażę.  
To niezbyt daleko, drogę ci wskażę  
Skręć w uliczkę gdzie domek z orłem, nie pożałujesz  
Dwie arcydziełowe rzeczy zaobserwujesz.



Pierwsza to cis wiatrem szepczący  
Historii od [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
lat świadkujący.  
Druga to najstarsza w mieście świątynia,  
Która do jego sławy się znacznie przyczynia.  
To Konkatedra św. Jadwigi [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
Wędrowcze miły  
Oby cię jej historia i skarby do wnętrza zwały!  
Od cisa prosto droga prowadzi  
I na Kupiecką ulicę cię zaprowadzi.  
Podążaj tym traktem śmiało przed siebie  
Aż symbol miasta ujrzysz po lewej  
Zatrzymaj się przez chwilę, gdyż ciekawy  
lecz jeszcze naszej nie zarzuć wyprawę!  
U kresu ulicy Kupieckiej, gdzie ruch kołowy,  
Stań przy światłach kolorowych.  
Gdy miniesz dom z imieniem szatana  
Wiedz, że trasa jest już niemal pokonana.

5

Kieruj się naprzód do przejść niewielu,  
Pamiętaj, że trzecie doprowadzi Ci do celu,  
Odszukaj wzrokiem rysunek mężczyzny smutnego  
Nad losami człowieka pochylonego.  
Wskaże Ci on trasę na dziedzińcu malutki,  
Na którym znajdował się domek kata skromniutki



Na pamiątkę tamtych czasów dyby tu postawiono  
I karminowym napisem istotę miejsca podkreślono  
Tylko kobiety skazywano na  
noszenie [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ] [ ]  
hańbiących,  
Karano je za gadulstwo, krzykliwość, cudzołóstwo.  
Prawda jest taka, że zła nie byłam,  
Nie czarowałam i nie mąciłam,  
To inne nieszczęsne skazać mnie chciały,  
Gdyż o własne życie straszliwie się bały.  
Teraz, gdy całą historię poznałeś,  
Zapisz litery, które dzielnie pisałeś  
Ta smutna wyprawa moje nazwisko Ci wskaże  
Nim je historia ze swych kart wymaże.  
Wspomnij mnie czasem życzliwie,  
Jak i moje koleżanki nieszczęśliwie.  
Z serca dziękuję za Twe podróże  
Po naszej winnej Zielonej Górze.  
Tymczasem żegnaj się z Tobą uprzejmie  
W nadziei, że nie czynimy tego zupełnie.

## HASŁO:


Jeżeli chciałbyś uzyskać więcej informacji na temat  
procesów zielonogórskich czarownic, zapraszamy do  
odwiedzenia Muzeum Ziemi Lubuskiej, w którym mieści  
się unikatowe w Polsce Muzeum Tortur.  
Aby trafić do Muzeum wystarczy, byś wrócił tą samą drogą  
do pomnika-symbolu miasta, skrócił w lewo i podążając  
prosto deptakiem dotrzesz do jego siedziby.

6